

Sygn. akt II Ka 62/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 kwietnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Koninie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Robert Rafał Kwieciński

Protokolant: st. sekr. sąd. Arleta Wiśniewska

po rozpoznaniu w dniu 8 kwietnia 2016 roku

sprawy

T. M. i K. G. (1)

oskarżonym z art. 157§2 k.k. z oskarżenia prywatnego T. D.

na skutek apelacji wniesionych przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego i obrońcę oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Koninie

z dnia 21 grudnia 2015 roku sygn. akt II K 1975/13

1. **Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.**

2. Zwalnia oskarżonych i oskarżyciela prywatnego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

SSO Robert Rafał Kwieciński

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 grudnia 2015 r. Sąd Rejonowy w Koninie, sygn. akt II K 1975/13 na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 kpk w zw. z art. 1 § 2 kk umorzył postępowanie karne przeciwko **T. M.** o to, że w dniu 9 lutego 2013 roku w W. naruszył nietykalność cielesną T. D. w ten sposób, że popchnął pokrzywdzonego powodując jego upadek, to jest o czyn z art. 217 § 1 k.k. Tym samym wyrokiem Sąd Rejonowy na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 kpk w zw. z art. 1 § 2 kk umorzył postępowanie karne przeciwko **K. G. (1)** o to, że w dniu 9 lutego 2013 roku w W. naruszył nietykalność cielesną T. D. w ten sposób, że wyrwał mu z ręki telefon komórkowy, to jest o czyn z art. 217 § 1 k.k.

Apelację od tego wyroku wnieśli pełnomocnik oskarżyciela prywatnego oraz obrońca oskarżonych T. M. i K. G. (1).

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego zaskarżył wyrok w części, tj. w pkt I i II i zarzucił :

1. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia, polegający na dokonaniu przez Sąd wyrokujący dowolnej oceny ujawnionego w czasie rozprawy głównej materiału dowodowego i sformułowania w ramach tej oceny niesłusznych wniosków, iż nie budzi wątpliwości, że realna szkodliwość czynów oskarżonych oceniana w świetle ustalonych w sprawie faktów, nie może być uznana za inną niż znikoma podczas gdy zebrany materiał dowodowy wskazuje jednoznacznie, iż zachowania oskarżonych T. M. i K. G. (2) faktycznie i realnie szkodliwy określonym dobrom pokrzywdzonego, stanowiły naruszenie nietykalności cielesnej pokrzywdzonego, wypełniły znamiona przestępstwa z

art. 217 § 1 kk, a sprawcy działali umyślnie z zamiarem bezpośrednim w związku z czym stopień społecznej szkodliwości dokonanych przez sprawców czynów był więcej niż znikomy,

2. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i logicznego wnioskowania polegającą na dowolnym przyjęciu, że stopień społecznej szkodliwości czynów popełnionych przez oskarżonych jest znikomy,

3. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 424 k.p.k., poprzez sporządzenie zbyt ogólnikowego uzasadnienia wyroku w aspekcie strony faktycznej (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.), w szczególności brak szczegółowego omówienia w uzasadnieniu orzeczenia wszystkich dowodów, okoliczności przemawiających za stwierdzeniem znikomej społecznej szkodliwości czynu przez co pokrzywdzony jest pozbawiony możliwości obrony swoich praw w tym zakresie, albowiem nie zna uzasadnienia wszystkich motywów jakimi kierował się Sąd orzekający,

W oparciu o te zarzuty pełnomocnik oskarżyciela prywatnego wniósł o zmianę wyroku w zaskarżanej części i skazanie oskarżonych za popełnienie zarzucanych im przestępstw ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżanej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania

Obrońca oskarżonych zaskarżył wyrok w całości i zarzucił naruszenie:

1. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego i wkroczenie w sferę dowolności tych ocen bez dokonania kompleksowej wzajemnej jego analizy wyrażającej się w arbitralnym przyjęciu przez Sąd I instancji, iż oskarżeni dokonali czynu zabronionego w postaci naruszenia nietykalności cielesnej w sytuacji w której z materiału dowodowego nie wynika ażeby oskarżeni dokonali przedmiotowego czynu w szczególności z uwagi na fakt, iż:

- brak jest materiału dowodowego, który wskazywałby, iż T. M. dokonał czynności popchnięcia pokrzywdzonego;
- brak jest materiału dowodowego sugerującego, iż oskarżony K. G. (1) wyrwał pokrzywdzonemu telefon a wersja, iż telefon ten znajdował się na ziemi jest prawdopodobna;

2. art. 332 § 1 k.p.k. poprzez uznanie, iż oskarżeni dopuścili się zarzucanego czynu pomimo istotnych braków aktu oskarżenia w zakresie opisu czynu zarzucanego oskarżonym;

Stawiając te zarzuty obrońca oskarżonych wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonych od zarzucanego czynu.

Sąd odwoławczy zważył, co następuje:

Obie wniesione apelacje okazały się bezzasadne i to w stopniu oczywistym.

Ustosunkowując się do zarzutów formułowanych w obu apelacjach wskazać należy, iż na pierwszy plan wysuwa się zarzut obrazę przepisu art. 7 k.p.k., przy czym pełnomocnik oskarżyciela prywatnego nie kwestionując ustaleń co do przebiegu inkryminowanego zdarzenia a zarzuca jedynie dokonanie błędnej oceny, która doprowadziła Sąd Rejonowy do przekonania o braku karygodności zachowań oskarżonych. Natomiast skarżący obrońca zarzuca dokonanie błędnych ustaleń faktycznych próbując wykazać, że oskarżeni nie naruszyli w ogóle nietykalności cielesnej pokrzywdzonego. Te zarzuty nie znajdują jednak potwierdzenia w wynikach przeprowadzonego przewodu sądowego, które wskazują, że Sąd I instancji poczynił nie tylko prawidłowe ustalenia faktyczne, ale i wyciągnął z nich właściwe wnioski. Swoje stanowisko w tym przedmiocie w sposób wyczerpujący i zgodny z wymogami art. 424 k.p.k. przedstawił w uzasadnieniu wydanego wyroku, gdzie dokonał oceny całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie zgodnie z dyspozycją art. 92 k.p.k. i 410 k.p.k. ze wskazaniem dowodów, które przyjął za podstawę swych ustaleń. Zawarta tam argumentacja jest logiczna, przekonująca, pozbawiona błędów i wbrew wywodom apelujących nie przekracza granic swobodnej oceny dowodów określonych w art. 7 k.p.k. W istocie apelacja obu skarżących stanowi jedynie polemikę z dokonaną przez Sąd Rejonowy oceną dowodów. Apelujący domagają się ich odmiennej oceny, jednak

nie wskazują żadnych rzeczowych argumentów, które podważałyby zaprezentowane przez Sąd a quo stanowisko. Tymczasem zgodnie z utrwalonym poglądem judykatury dokonanie oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób odmienny od oczekiwań stron procesowych nie stanowi naruszenia przepisów art. 7 k.p.k. i 410 k.p.k. Tym bardziej jakiegokolwiek wątpliwości stron występujące jeszcze po dokonaniu przez sąd orzekający oceny dowodów nie uprawniają do zastosowania przez organ procesowy art. 5 § 2 k.p.k., gdyż nie służy on do wyjaśniania wątpliwości stron, a wątpliwości sądu i to tych niedających się usunąć za pomocą dostępnych środków procesowych. W sprawie będącej przedmiotem osądu takie wątpliwości się nie pojawiły. Sąd Rejonowy zebrany w sprawie materiału dowodowy poddał wnikliwej ocenie, a motywy swego rozstrzygnięcia przedstawił w pisemnym uzasadnieniu, które jest nadzwyczaj szczegółowe, co nie pozwala choćby w najmniejszym stopniu podzielić poglądu apelującego pełnomocnika oskarżyciela prywatnego o naruszeniu art. 424 k.p.k. poprzez ogólnikowość uzasadnienia w aspekcie strony faktycznej.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że nie budzą najmniejszych wątpliwości ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy. W tym zakresie niezasadne okazały się zatem zarzuty apelującego obrońcy, który podał, iż brak jest materiału dowodowego, który wskazywałby, że T. M. popchnął pokrzywdzonego, a także brak materiału dowodowego, który potwierdza, że K. G. (1) zabrał pokrzywdzonemu telefon. W tym miejscu odesłać należy do lektury uzasadnienia Sądu I instancji, by nie przytaczać tu ponownie jego treści, gdyż Sąd odwoławczy w całości podziela ustalenia dokonane w tym zakresie i w pełni aprobuje rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego. Tymczasem skarżący obrońca zupełnie pomija motywy rozstrzygnięcia Sądu I instancji polemizując z jego prawidłowymi ustaleniami i nie wskazując przy tym na żadne okoliczności, które mogłyby doprowadzić do wzruszenia tego prawidłowego rozstrzygnięcia. Przede wszystkim z zeznań pokrzywdzonego w części w której Sąd Rejonowy dał im wiarę wynikało, że T. M. popchnął go, a K. G. (1) zabrał mu telefon. W tym niewielkim zakresie zeznania pokrzywdzonego były spójne i konsekwentne, a przede wszystkim znalazły potwierdzenie w treści dołączonego do akt nagrania rozmów prowadzonych przez dyżurnego K. w K.. Szczegółowa analiza tego nagrania znajduje się na stronie 7 uzasadnienia, gdzie Sąd Rejonowy omawia nawet poszczególne wypowiedzi zarejestrowane na tym nagraniu. Obrońca w żadnym zakresie nie podważył tych ustaleń Sądu Rejonowego i nie zgłosił jakichkolwiek zastrzeżeń do wartości dowodowej tego nagrania. Na zapisie tym wyraźnie słychać i wskazuje na to kontekst sytuacyjny, iż jeden z oskarżonych wbrew woli pokrzywdzonego miał w rękę jego telefon, przy czym zarówno pokrzywdzony, jak i oskarżeni byli nieświadomi, że cały czas trwa połączenie z telefonem alarmowym. Bez wątpliwości zwracanie się do oskarżyciela prywatnego słowami „wstań” potwierdza, jego upadek. Słusznie zatem Sąd Rejonowy podczas tej analizy skupił swą uwagę na wypowiedzianych w danym kontekście sytuacyjnym słowach „daj mu” i „wstań”, a ponadto słowach oskarżyciela prywatnego „oddaj mi telefon złodzieju”. Zresztą po odtworzeniu tego nagrania na rozprawie oskarżeni przypisali swe głosy do poszczególnych wypowiedzi i nie było podstaw by tym wyjaśnieniom odmówić wiarygodności. Nie ulega również wątpliwości, że oskarżeni chcieli zatrzymać oskarżyciela prywatnego, który będąc w stanie nietrzeźwości zagrażał bezpieczeństwu na jezdni, a ponadto w wyniku jego zachowania uszkodzony został samochód, którym podróżowali. Również stres jaki towarzyszył temu zajściu wpłynął na przebieg tego zdarzenia, które przebiegało w impulsywnej atmosferze. Oczywistym jest iż to zachowanie pokrzywdzonego, a przede wszystkim stan jego nietrzeźwości miał diametralny wpływ na rozwój tych wydarzeń. Wbrew jednak twierdzeniu obrońcy nie potwierdziła się wersja oskarżonych, iż telefon został jedynie podniesiony przez K. G. (1) z ziemi, gdyż na nagraniu wyraźnie słychać, że pokrzywdzony żąda jego zwrotu i w wulgarny sposób prośbę tę ponawia kilkakrotnie. Oznacza to, że telefon ten wbrew woli pokrzywdzonego był przetrzymywany przez K. G. (1), a wcześniej zabrany pokrzywdzonemu.

Odnosząc się do zarzutu obrońcy sformułowanego w pkt 2 apelacji dotyczącego naruszenia art. 332 § 1 k.p.k. wskazać należy, iż umknęło uwadze obrońcy, że sprawa będąca przedmiotem osądu toczy się w szczególnym trybie jakim jest postępowanie z oskarżenia prywatnego, a zatem zastosowanie znajduje przepis art. 487 k.p.k. Treść aktu oskarżenia w sprawie prywatnoskargowej jakiej wymaga ustawodawca jest bowiem znacznie mniej sformalizowana niż w sprawie z oskarżenia publicznego. Prywatny akt oskarżenia winien spełniać wymogi art. 487 k.p.k., a nie art. 332 k.p.k. Należy przypomnieć, iż przepis art. 487 k.p.k. formułuje szczególne wymogi prywatnego aktu oskarżenia. Są to warunki niezbędne dla zakreślenia podmiotowych i przedmiotowych granic postępowania sądowego. Akt taki musi zatem zawierać jedynie oznaczenie osoby oskarżonego, opis zarzucanego czynu oraz wskazanie dowodów na poparcie oskarżenia. Opis czynu nie musi zawierać wszystkich elementów, jakich wymaga się w tym zakresie od publicznego

aktu oskarżenia (art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k.), nie musi też wskazywać kwalifikacji prawnej czynu. Zarówno w judykaturze jak i w doktrynie podnosi się, iż prywatny akt oskarżenia musi przyjąć formę oskarżenia, czyli opisać czyn (zdarzenie historyczne), z jakim oskarżyciel wiąże realizację znamion określonego typu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2015r., sygn. akt IV K.K. 3/15, LEX nr 1666903). Wniesiony w sprawie będącej przedmiotem osądu prywatny akt oskarżenia ten opis zawiera, a przeprowadzone postępowanie dowodowe, w którego efekcie doszło do ustalenia, że zachowanie oskarżonych jedynie naruszyło nietykalność cielesną oskarżyciela prywatnego zostało przeprowadzone w określonych aktem oskarżenia granicach podmiotowo - przedmiotowych. Zresztą na stronie 20 uzasadnienia wyroku Sąd Rejonowy zawarł konstatację w tym zakresie. Z tych względów zarzut naruszenia art. 332 § 1 k.p.k. dotyczący wymogów skargi publicznej należy uznać za chybiony.

Kontrola odwoławcza nie pozwoliła również na uznanie zasadności zarzutów stawianych przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego. Skarżący pełnomocnik oskarżyciela prywatnego nie kwestionuje bowiem dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych co do przebiegu zdarzenia, a jedynie zarzuca dowolność w formułowaniu oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu i nie godzi się z uznaniem jej przez Sąd Rejonowy na poziomie znikomości. Stanowisko skarżącego nie zasługuje jednak na uwzględnienie. Prawdą jest, że znikoma szkodliwość społeczna czynu to kategoria wybitnie ocenna. Rzeczywiście konsekwencją tej niedookreśloności jest to, iż nie da się ściśle wskazać w ustawie kiedy taka znikomość zachodzi. Art. 115 § 2 k.k., który zawiera zamknięty katalog kryteriów oceny stopnia szkodliwości społecznej czynu, nie pozostawia wątpliwości, że dominujące znacznie mają okoliczności z zakresu strony przedmiotowej, do której dołączono tylko dwie przesłanki strony podmiotowej (postać zamiaru i motywację sprawcy), a pominięto natomiast okoliczności związane z samym podmiotem czynu, tj. sprawcą, takie jak: wiek, opinia, właściwości i warunki osobiste, które wpływają na wymiar kary (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2008 r., V KK 1/08, OSNKW 2008r., nr 9, poz. 75). W orzecznictwie często podkreśla się również, iż ocena stopnia społecznej szkodliwości konkretnego zachowania powinna być oceną całościową, uwzględniającą okoliczności wymienione w art. 115 § 2 k.k., nie zaś sumą, czy pochodną ocen częściowych takiej czy innej „ujemności” tkwiącej w poszczególnych okolicznościach i dlatego też, jeżeli w art. 1 § 2 k.k. mówi się o znikomej społecznej szkodliwości czynu, to wymóg znikomości dotyczy społecznej szkodliwości ocenianej kompleksowo, nie zaś jej poszczególnych czynników (por. wyrok SN z dnia 10 lutego 2009r., WA 1/09, OSNwSK 2009r., poz. 343). Innymi słowy dla uznania, że stopień szkodliwości społecznej czynu jest znikomy nie jest konieczne, aby ta znikomość była obustronna, tzn. aby dotyczyła ona zarówno strony przedmiotowej, jak i podmiotowej. Chodzi bowiem o pewną wypadkową elementów składających się na społeczną szkodliwość konkretnego czynu zabronionego (wyrok SN z dnia 28 sierpnia 2003r., III KK 45/03, OSNwSK 2003r., poz. 1857).

Konstatując niniejsze rozważania stwierdzić należy, iż biorąc pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawców obowiązków czyni oskarżonych nie mogą zostać uznane jako karygodne. Nie można zgodzić się z pełnomocnikiem oskarżyciela prywatnego, że rozmiary wyrządzonej szkody są znaczne. Dolegliwości zgłaszanych przez pokrzywdzonego nie można oceniać w oderwaniu od faktu, że tego wieczoru nie dość, że już w trakcie trwania dyskoteki uwikłał się w konflikt z innym jej uczestnikiem, to w dodatku został potrącony przez dwa samochody. Sąd Rejonowy odniósł się do tych obrażeń w sposób szczegółowy, opierając się przede wszystkim na opinii biegłego z dziedziny medycyny sądowej, która pozwoliła na ustalenie mechanizmów powstania obrażeń u pokrzywdzonego. Sąd Rejonowy oceniając zebrany materiał dowodowy uznał, że nie można przyjąć, iż to oskarżeni swoim działaniem spowodowali u pokrzywdzonego jakiegokolwiek obrażenia ciała, które okazały się następstwem m.in. dwukrotnego potrącenia samochodem. Skarżący pełnomocnik pomija tym samym te prawidłowe ustalenia Sądu Rejonowego i wskazując na liczne obrażenia pokrzywdzonego stara się wykazać, że są one następstwem czynów oskarżonych, które to przez rozmiar wyrządzonej szkody powinny zostać uznane za społecznie szkodliwe w stopniu wyższym niż znikomy. Wobec prawidłowych ustaleń w tym zakresie ze stanowiskiem tym nie można się jednak zgodzić.

Przede wszystkim jednak Sąd Rejonowy dokonując stopniowania społecznej szkodliwości czynów przypisanych oskarżonym uwzględnił szczególną sytuację motywacyjną w jakiej sprawcy się znajdowali, co wielokrotnie podkreślał w treści swego uzasadnienia. Istotnym jest bowiem, że to zachowanie pokrzywdzonego było asumptem działania

oskarżonych, którzy pozostawali w ogromnym stresie związanym z uniknięciem zdarzenia drogowego, które to mogło się okazać tragiczne w skutkach dla pokrzywdzonego. Upust tych emocji nastąpił już po przybyciu policji, kiedy to oskarżeni nie byli zainteresowani ukaraniem pokrzywdzonego i podkreślali, że najważniejsze, że pokrzywdzonemu nic się nie stało. Początkowo nie wiedzieli przecież jakie obrażenia odniósł pokrzywdzony. Na domiar tego pokrzywdzony również przed przybyciem funkcjonariuszy policji zachowywał się agresywnie, oddalał się by następnie wejść pod koła kolejnego samochodu. Oskarżeni na skutek zachowania pokrzywdzonego przestali kontrolować swoje emocje i wówczas zaczęli używać wobec pokrzywdzonego wulgaryzmów, co skończyło się naruszeniem jego nietykalności cielesnej. Nie ulega wątpliwości, że zachowanie to miało na celu zatrzymanie pokrzywdzonego, który próbował oddalić się po zdarzeniu. Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości należało zatem uwzględnić kontekst sytuacyjny w jakim znaleźli się oskarżeni, co Sąd Rejonowy uczynił. Również zdaniem Sądu Okręgowego, całokształt okoliczności sprawy wskazuje, że zachowanie oskarżonych było nacechowane silnymi emocjami, czego ani oskarżeni ani sam oskarżyciel prywatny nie kwestionują. Pomimo więc realizacji przez oskarżonych znamion czynu zabronionego, zachowanie ich nie może zostać uznane za czyn społecznie szkodliwy w stopniu wyższym niż znikomy, a więc jako czyn karygodny. Nie stoi temu na przeszkodzie ani charakter naruszonego ich zachowaniem dobra, ani rozmiary wyrządzonej szkody (której praktycznie nie wyrządzili), a tym bardziej motywacja sprawców.

Te wszystkie okoliczności ocenione przez pryzmat art. 115 § 2 k.k. doprowadziły do jedynego możliwego wniosku o znikomej społecznej szkodliwości czynów przypisanych oskarżonym, co musiało znaleźć odzwierciedlenie w umorzeniu postępowania karnego w oparciu o treść art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. Z tych względów Sąd Okręgowy nie podzielił również zarzutów apelującego pełnomocnika i nie znajdując żadnych podstaw do zmiany bądź uchylenia zaskarżonego orzeczenia na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał je w mocy.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) Sąd zwolnił zarówno oskarżyciela prywatnego jak i oskarżonych w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym od opłaty za to postępowanie, albowiem ich uiszczenie z uwagi na ich sytuację materialną oraz osobistą byłoby dla nich zbyt uciążliwe.

SSO Robert Rafał Kwieciński